

Dzieło potrzebne i pożyteczne, czyli rzecz o Sarmacji Jacka Kowalskiego [Jacek Kowalski, *Sarmacja. Obalenie mitów. Podręcznik bojowy*, Wydawnictwo Zona Zero, Warszawa 2016, ss. 398]

Artykuł recenzyjny dotyczy popularnonaukowej książki Jacka Kowalskiego, w której podjęta została polemika z czymś, co można nazwać „czarną legendą I Rzeczypospolitej” – zespołem poglądów, zgodnie z którymi czasy staropolskie były epoką stopniowego upadku polskiej kultury i życia społecznego. Autor w szczególności podważa tezy Jana Sowy (o fantomowym ciele polskiego króla) i Daniela Beauvoisa (o kolonialnych zapędach polskiej szlachty na wschodnich terenach Rzeczypospolitej).

Słowa kluczowe

Jacek Kowalski, kultura staropolska, sarmatyzm, I Rzeczpospolita, oświecenie, Jan Sowa, fantomowe ciało króla, Daniel Beauvois

Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat powstał szereg książek, których autorzy w częstokroć kontrowersyjny sposób próbowali reinterpretować dzieje Rzeczypospolitej Obojga Narodów w ujęciu kolonialnym lub w nawiązaniu do znanych teorii naukowych, dotyczących funkcjonowania państw w zachodniej Europie¹. Odpowiedzią na nie jest publikacja Jacka Kowalskiego pod tytułem *Sarmacja. Obalenie mitów. Podręcznik bojowy*. Autor jest historykiem sztuki, profesorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a przy tym miłośnikiem kultury staropolskiej, pieśniarzem oraz Sarmatą, jak sam siebie określa². Napisana przez niego popularnonaukowa książka o charakterze polemicznym, w kontekście przywołanych wyżej publikacji, wydaje się dziełem potrzebnym i pożytecznym. Głównym celem Kowalskiego jest bowiem obalenie „antysarmackich zabobonów”, które pojawiają się w tytule każdego z pięćdziesięciu rozdziałów pogrupowanych na cztery części.

Pierwsza z nich nosi tytuł *Współbrzmienia wstępne, czyli sarmackości i zabobonów o niej mówiących podstawy*, składają się na nią rozdziały 1–6, a poruszone są w tej części kwestie związane z definiowaniem samego pojęcia Sarmaty oraz sarmackiej kultury we wczesnej epoce nowożytnej (XVI–XVIII wiek) oraz w czasach

¹ Np. J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011; D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, przeł. K. Rutkowski, Lublin 2005.

² Strona internetowa Jacka Kowalskiego: http://jacekkowalski.pl/?page_id=26 [dostęp: 16 VI 2019].

późniejszych (choć kwestia recepcji tego zjawiska w kolejnych epokach zostanie o wiele dokładniej opisana także w części trzeciej). We *Współbrzmieniach wstępnym*... Kowalski zwraca uwagę na to, że określenie „sarmatyzm” było wytworem imaginacji oświeconych z lat 60. XVIII wieku i pojawiło się najpóźniej w roku 1765 na kartach *Monitora*. Dostrzega również, że taka forma nazwy dla określenia polskiej przedoświeceniowej formacji intelektualnej była w czasach oświecenia czymś typowym, gdyż człowiek XVIII wieku znajdował wielką przyjemność w kategoryzowaniu wszystkiego i wytwarzaniu najróżniejszych „-izmów” (s. 25). Jednocześnie autor *Sarmacji* szczegółowo opisuje proces wytwarzania oświeceniowej czarnej legendy sarmatyzmu, którego efektem jest uczynienie z niego postawy nie do końca zdefiniowanej:

„Przed ponad dekadą (2004) literaturoznawca Tomasz Parkitny dziwował się, że «powszechną praktyką jest przypisywanie temu pojęciu kilku odmiennych znaczeń jednocześnie», jako że badacze nie mogą zdecydować się, czy słowem tym nazwać całą kulturę, czy typ kultury, a może «formację kulturową» albo prąd, czy światopogląd, czy mentalność, czy styl życia, czy jakąś „sumę wzorców i zachowań” [...]. Równie niejasno rysuje się szczytowy okres sarmatyzmu. Generalnie stało się tak, że jeśli dany badacz sądzi, iż sarmatyzm był «ideologią, mentalnością narodową» – to za jego apogeum uzna lata sukcesów politycznych i artystycznych Pierwszej Rzeczypospolitej. Oczywiście nie będzie zgody co do tego, które to były lata – czy, dajmy na to czasy Władysława IV, czy może Jana III Sobieskiego. Jeżeli z kolei badacz uważa, że sarmatyzmem nazywać trzeba nie «ideologię, mentalność i szlachecki styl życia» – będzie wskazywał apogea sarmatyzmu w czasach największego upadku Rzeczypospolitej. Których czasach? To znowu zależy?” (s. 32–33).

Jako wyjście z tej niejednoznaczności Kowalski proponuje całkowite zaniechanie używania słowa sarmatyzm.

Kolejnymi „zabobonami” zwalczanymi przez Kowalskiego jest przeświadczenie o słabym wykształceniu Polaków, które miało objawiać się tym, że byli oni przekonani, iż pochodzą od starożytnych Sarmatów. Autor *Sarmacji* zwraca uwagę na fakt, że teoria ta ma zachodnioeuropejską proveniencję i była powszechnie przyjmowana nie tylko w Polsce, ale i całej Europie od wieku XV aż do XIX włącznie (s. 35), a ponadto częstym zjawiskiem stało się określanie Polaków mianem Sarmatów, o czym świadczy między innymi twórczość Konrada Celtisa przebywającego w Polsce pod koniec lat 80. XV wieku (s. 36).

Kowalski w podobny sposób zwalcza także mit o tym, jakoby szlachta twierdziła, że Sarmaci, od których miała pochodzić, w przeszłości podbili ziemie polskie. W odpowiedzi na te twierdzenia autor omawianej publikacji przywołuje dwie inne teorie, bardziej powszechne w epoce staropolskiej, a mianowicie, że Sarmaci osiedlili się na ziemiach zamieszkałych przez ludy, z którymi połączyli się w sposób pokojowy (Joachim Bielski) lub też osiedlili się na ziemi niezamieszkałej przez nikogo (Piotr Hiacynt Pruszczyk).

W ostatnim z rozdziałów pierwszej części Kowalski podkreśla, że kultura szlachecka z czasów I Rzeczypospolitej pod wpływem XIX-wiecznej literatury i demokratyzacji stała się z czasem fundamentem współczesnej polskiej kultury narodowej, a zatem nie ma możliwości ucieczki od niej, jak chciałby na przykład, wielokrotnie przez niego przywoływany, Jan Sowa.

Druga część dzieła Kowalskiego nosi tytuł *Zegar królestwa sarmackiego antyzabobny według mistrzów sarmackich uregulowany*. Składają się na nią rozdziały 7–33, a poświęcona jest najbardziej rozpowszechnionym mitom dotyczącym czasów staropolskich. Jednym z nich jest ten, zgodnie z którym Benedykt Chmielowski w swych *Nowych Atenach* opisał konia zaledwie jednym zdaniem: „jaki koń jest, każdy widzi”. Kowalski dostrzega, że ta legenda jest wynikiem faktu, że niemal wszyscy dzieło Chmielowskiego znają wyłącznie z pochodzącego z lat 70. XX wieku wydania, do którego wybrano artykuły z *Nowych Aten*, ich fragmenty, a nawet wyrwane z kontekstu zdania, wobec czego czytelnicy, widząc hasło „koń” w takiej formie, przyjęli, że jest to wszystko, co na temat tego zwierzęcia napisał Chmielowski, podczas gdy w rzeczywistości artykuł na temat konia jest o wiele dłuższy³. Przykład ten jest jednak zaledwie przyczynkiem do barwnej opowieści o *Nowych Atenach*, w której Kowalski, nawiązując do nowych badań na temat tego dzieła, podważa powstałe przed laty negatywne opinie⁴.

Mit ciemnoty płynącej z *Nowych Aten* jest jednak stosunkowo nieszkodliwy w porównaniu do czarnej legendy kresów. Kowalski zwraca uwagę na to, że socjologowie ją propagujący często korzystają z nieautentycznych dokumentów powstałych między innymi na zlecenie carskiej Ochrony, która liczyła na zdyskredytowanie polskiej kultury szlacheckiej. Oprócz tego Kowalski dostrzega, że w polskiej historiografii istnieje swego rodzaju zachwianie proporcji między ukazywaniem wpływu twórców protestanckich i katolickich na rozwój naszej kultury, objawiające się tym, że osiągnięcia tych drugich są pomijane milczeniem lub ukazywane w czarnych barwach (np. ksiądz Jakub Wujek, którego postać Kowalski omawia w rozdziale osiemnastym).

Najważniejszym mitem krytykowanym przez Kowalskiego jest jednak ten o „fantomowości ciała polskiego króla”, zawarty w rozprawie habilitacyjnej autorstwa Sowy, która pełna jest błędów i przeinaczeń, na co wskazują w swej recenzji Jacek Matuszewski i Wacław Uruszczak⁵. Kowalski rozwija jeden z wątków podejmowanej przez nich krytyki i stwierdza, że Sowa [określany przez autora *Sarmacji* w sposób żartobliwy i nawiązujący do pierwszych wersów *Monachomachii* Krasickiego mianem „pewnego kulturoznawcy, którego nazwiska nie powiem, nic to bowiem do rzeczy nie przyda” (s. 100)] w bardzo niewielkim stopniu korzysta z pochodzących z epoki publikacji dotyczących polskiej monarchii, która – jak

³ Zob. B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, t. I, Lwów 1745, s. 475–476. Hasła dotyczące konia nie znalazł między innymi Janusz Tazbir, który „przycyła zany cytat: «koń jaki jest, każdy widzi», po czym opatruje go po myślniku następującym komentarzem: «pisał nieoceniony Benedykt Chmielowski, tłumacząc w ten sposób czytelnikowi, dlaczego nie zamieszcza opisu tego tak pospolitego w Polsce zwierzęcia». Tymczasem u naszego księdza czytamy dalej na temat konia: «[...] Jedne są [...] tureckie, drugie hiszpańskie, [...] angielskie, arabskie [...]», a to dopiero początek tego hasła, które obejmuje blisko dwie strony”. Zob. W. Paszyński, *Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia*, „Prace historyczne” 2014, z. 1, s. 56, por. J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Warszawa 1978, s. 165.

⁴ Zob. np. W. Paszyński, *Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia*, „Prace Historyczne” 2014, z. 1, s. 37–59.

⁵ J. Matuszewski, W. Uruszczak, *O symulowanej nauce, czyli o niekompetentnej, nieudolnej i nieudanej rekonceptualizacji społecznej, kulturowej, gospodarczej i politycznej historii I Rzeczypospolitej, nierzetelnym postępowaniu habilitacyjnym i groźnym pomrunku metodologicznym à la Otwock*, „Zeszyty Prawnicze” 2017, nr 1, s. 178–223.

zauważył Jan Dąbrowski – już w latach 50. XX wieku bliższa była wzorcom węgierskim niż zachodnioeuropejskim⁶. Kowalski omawia pokrótce poszczególne koncepcje dotyczące roli monarchy, zwłaszcza *quincunx* Stanisława Orzechowskiego (s. 102–105). Zwraca też uwagę na to, że Sowa w bardzo niekonsekwentny sposób traktuje historyczne wydarzenia i ich przebieg.

O ile polemika z Sową dotyczy kwestii powszechnie znanej i dyskutowanej w polskim środowisku naukowym, o tyle inne rozdziały dzieła Kowalskiego dostarczają informacji o sprawach współcześnie zapomnianych lub funkcjonujących jedynie dzięki XVIII-wiecznej i romantycznej ich recepcji. Mowa tu o staropolskim zwyczaju wyciągania szabel podczas czytania ewangelii w trakcie mszy świętej, który – mimo tego że wydaje się pięknym okazaniem religijności i walki w obronie religii, nawiązującym do przekonania o Polsce jako przedmurzu chrześcijaństwa – w rzeczywistości nigdy nie był powszechny (rozdział 29).

Część trzecia dzieła Kowalskiego dotyczy *Wizerunku Sarmacji Obojej* (rozdziały 34–45). Już w samym tytule zainteresowanie budzi określenie wskazujące na projektowanie przez autora istnienia dwóch Sarmacji, co okazuje się poniekąd prawdą, gdyż Kowalski dokonuje tu dekonstrukcji recepcji Sarmacji, a mianowicie dostrzega, że pewna część autorów widzi w niej wyłącznie sarmatyzm rozumiany jako określenie przywar, jakimi miała charakteryzować się staropolska szlachta. Jest to jedna Sarmacja. Obok niej funkcjonuje także i druga, rozumiana jako Polska w okresie od XVI wieku (czy może nawet XV) do czasów przełomu oświeceniowego. Jednocześnie Kowalski sprzeciwia się przeciwstawianiu humanizmu i sarmatyzmu, gdyż ten drugi w pewnym stopniu czerpie inspiracje z pierwszego, a zdaniem ludzi żyjących w wieku XVII Jan Kochanowski był zarówno humanistą, jak i sarmatą.

Ostatnia część *Sarmacji* (rozdziały 46–50 oraz *addimentum* 1–3) poświęcona została dworowi staropolskiemu i może służyć jako podstawowy kurs wiedzy o tej budowli, ale i instytucji, co jest nawiązaniem do przejętego w czasach I Rzeczypospolitej sposobu postrzegania domu przez Arystotelesa: „Jako pierwszej muszą być kamienie, wapno, cegły niżli dom, tak też nim się stanowi się Rzeczpospolita, muszą być familie, domy i domostwa”⁷.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na kolejny fakt: że, Kowalski korzysta z tłumaczenia pism Arystotelesa pochodzącego z omawianego okresu. Jest to zabieg, dzięki któremu może on powoływać się na tekst taki, jakim widzieli go opisywani ludzie, co jest niezwykle ważne. Na przestrzeni wieków odkrywano nowe rękopisy, dokonywano nowych tłumaczeń, w których prostowano błędy poprzednich, w wyniku czego tekst zmieniał się na tyle, że nie dało się z niego wyciągnąć niczego, co miałoby znaczenie dla mentalności opisywanej epoki.

Rozdziały poświęcone dworowi dostarczają wiedzy dotyczącej historii rozwoju polskiego stylu narodowego, opartej na wskazujących jego ewolucję przykładach dworów: Jakusza, zduna Witosława, kmiecia Ostoi, Jana z Czarnolasu, Miłkołaja Reja z Nagłowic, Wilanowa Jana III Sobieskiego oraz ziemiańskich siedzib

⁶ Zob. J. Dąbrowski, *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku*, Wrocław 1956 i Kraków 2010.

⁷ Arystoteles, *Oekonomika*, przeł. S. Petrycy, 1618 [cytat za: J. Kowalski, *Sarmacja...*, s. 334].

w Staninie, Jagodnem, Zaosiu i Koszutach (w przypadku tego ostatniego miejsca na uwagę zasługuje opis jego losów w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej). Omówienie koncepcji dworu oraz przykładów jej realizacji opatrzone jest licznymi ilustracjami – planami, starymi rycinami i zdjęciami, które uzupełniają interesujący wywód.

Czteroczęściowa forma pracy Kowalskiego oraz przyjęcie za punkt wyjścia mitów na temat kultury staropolskiej wydają się optymalne, a przy tym należy zauważyć, że przywoływane „zabobony antysarmackie” są jedynie przyczynkiem do snucia przez Kowalskiego barwnej opowieści, w której czytelnik może zapoznać się z najróżniejszymi aspektami kultury staropolskiej (a na szczególną uwagę zasługują fragmenty dotyczące historii literatury i sztuki). Od pierwszych stron książki widoczna jest fascynacja autora kulturą czasów I Rzeczypospolitej, ale pozwala on sobie także na krytykę tego, co było w niej jednoznacznie negatywne, biorąc jednak w nawias ewentualne uprzedzenia, jakie człowiek żyjący w XXI wieku może mieć wobec tej epoki. Jest to wielką zaletą, zważając na szerszy kontekst: dla znacznej części współczesnych autorów publikacji popularnonaukowych podstawową metodą jest prezentyzm (wystarczy tu wymienić niezwykle bogatą twórczość Kamila Janickiego). Podejście Kowalskiego jest odmienne i polega na wyszukiwaniu zawsze, gdy jest to tylko możliwe, opinii pochodzących z epoki i formułowaniu ewentualnych sądów na ich podstawie.

Jednocześnie na uwagę zasługuje mnogość, uzasadniających opinie Kowalskiego, odwołań do tekstów staropolskich (oraz tych traktujących o I Rzeczypospolitej), zarówno utworów znanych (na przykład poezje Wespazjana Kochowskiego czy Wacława Potockiego), jak i zapomnianych lub znanych w stosunkowo wąskim gronie specjalistów (np. twórczość Łukasza Opalińskiego, *Les anecdotes de Pologne* Francois Paulina Delareca, *Forteca i Morze łaski Bożej* Piotra Hiacynta Pruszcza, *Elementa architektury domowej* Kajetana Zdzańskiego) oraz dzieł sztuki (skądinąd na uwagę zasługuje fakt, że książka jest bogato ilustrowana i wydana w sposób bardzo staranny). Jej mankamentem jest natomiast brak zawartej na ostatnich stronach pełnej bibliografii, która byłaby pomocą dla chcących poszerzyć swą wiedzę czytelników, choć z drugiej strony wada ta jest rekompensowana w toku narracji, gdyż autor w swym tekście powołuje się na szereg znamienitych twórców staropolskich oraz badaczy, podając przy tym dane umożliwiające lokalizację wykorzystywanych dzieł.

Publikacja Kowalskiego jest z pewnością dziełem zasługującym na polecenie każdemu, kto interesuje się historią Polski, choć szczególnie pożyteczna może być dla studentów kierunków humanistycznych, innych niż historia, gdyż to właśnie z kręgów kulturoznawców oraz literaturoznawców wyszło najwięcej twórców „antysarmackich zabobonów”.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Chmielowski B., *Nowe Ateny*, Lwów 1745.

OPRACOWANIA MONOGRAFICZNE

Beauvois D., *Trójką ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, przeł. Krzysztof Rutkowski, Lublin 2005.

Dąbrowski J., *Korona Królestwa Polskiego w XIV wieku*, Wrocław 1956 i Kraków 2010.

Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.

Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Warszawa 1978.

ARTYKUŁY NAUKOWE

Matuszewski J., Uruszczak W., *O symulowanej nauce, czyli o niekompetentnej, nieudolnej i nieudanej rekonceptualizacji społecznej, kulturowej, gospodarczej i politycznej historii I Rzeczypospolitej, nierzetelnym postępowaniu habilitacyjnym i groźnym pomruku metodologicznym à la Otwock*, „Zeszyty Prawnicze” 2017, nr 1.

Paszyński W., *Czarna legenda „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego i próby jej przezwyciężenia*, „Prace Historyczne” 2014, z. 1.

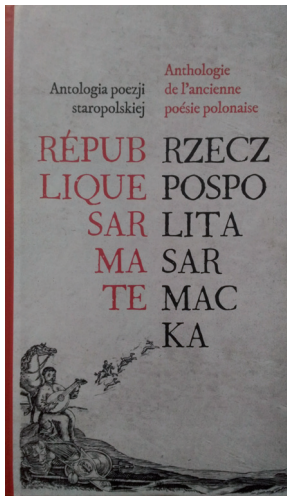
NETGRAFIA

Strona internetowa Jacka Kowalskiego: <http://jacekkowalski.pl/>.

MARCIN ŚRAMA

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

marcinsrama@gmail.com



Najnowsza antologia poezji staropolskiej, czyli *République Sarmate* Jacka Kowalskiego [Jacek Kowalski, *Rzeczpospolita sarmacka. Antologia poezji staropolskiej (République Sarmate. Anthologie de l'ancienne poésie polonaise)*, Wydawnictwo Dębogóra, Poznań 2018, ss. 400]

Jacek Kowalski, znany jako niestrudzony popularyzator kultury staropolskiej, w roku 2018 pokusił się o wydanie antologii poezji staropolskiej innej niż wszystkie. Rzeczą dotyczy mianowicie dwujęzycznego wydania antologii tekstów literatury staropolskiej, zawierającego oprócz tekstów polskich także ich francuskie przekłady dokonane przez zmarłą krótko przed publikacją zbioru profesor Annę Drzewiecką. Wydanie podzielone zostało na dwie części. Pierwsza, mimo że określana jedynie mianem wstępu, jest w gruncie rzeczy popularnonaukowym opracowaniem dotyczącym najważniejszych kwestii powiązanych z utworami znajdującymi się w części drugiej. Spośród ośmiu krótkich esejów, które się na nią składają, niektóre zasługują na szczególną uwagę.

Jest to przede wszystkim esej pierwszy, noszący tytuł *Puentylistyczny portret*, w którym Jacek Kowalski przypomina o klasycznych inspiracjach staropolskich poetów, jak też o ich odrębności i swoistości względem twórców pochodzących